



Sygn. akt II CSK 131/05

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 23 lutego 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Barbara Myszka (przewodniczący)

SSN Krzysztof Pietrzykowski (sprawozdawca)

SSN Hubert Wrzeszcz

Protokolant Maryla Czajkowska

w sprawie z powództwa N. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji w
Ł.

przeciwko H. S. i K. S.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 23 lutego 2006 r.,

skargi kasacyjnej pozwanych

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 20 maja 2005 r.,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od pozwanych solidarnie na
rzecz powódki kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych)
tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

W dniu 15 maja 2002 r. Sąd Okręgowy w Ł. wydał nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, w którym zasądził na rzecz N. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji solidarnie od H. S. i K. S. - wspólników spółki cywilnej „S.” w N. - kwotę 123.545,33 zł z ustawowymi odsetkami od poszczególnych kwot od różnych dat wraz z kosztami procesu. Sąd wydał nakaz w oparciu o załączone do pozwu faktury VAT, oświadczenie pozwanych upoważniające powoda do wystawiania faktur bez ich podpisu oraz potwierdzenie salda. Pozwani wnieśli zarzuty od nakazu zapłaty wnosząc o jego uchylenie i oddalenie powództwa. Podnieśli, iż obie strony procesu podjęły wspólnie z producentem okuć okiennych (stanowiących przedmiot obrotu handlowego między stronami) – S. - spółka z o.o. w P. wspólne oświadczenie, mocą którego producent oraz powodowy sprzedawca zobowiązały się udzielić pozwanym jako kupującym rabatu w kwocie przewyższającej zasądzoną nakazem należność.

Po rozpoznaniu sprawy w wyniku wniesionych zarzutów, wyrokiem z dnia 21 października 2004 r. Sąd Okręgowy utrzymał nakaz zapłaty z dnia 15 maja 2002 r. w całości w mocy. Sąd Okręgowy oparł rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i wnioskach. Strony od 1999 r. prowadziły współpracę handlową. W ramach tej współpracy pozwani kupowali od powodowej spółki okucia okienne, w tym w znacznej części okucia firmy S. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, której strona powodowa była dystrybutorem. W 2000 r. pozwani zakupili od powódki towary, za które do zapłaty pozostała łączna kwota 123.545,33 zł wynikająca z wystawionych faktur VAT. Powodowa spółka jako dystrybutor firmy S. otrzymywała od tej firmy dofinansowanie na rzecz obrotów z pozwanymi, co pozwalało na obniżenie ceny dla pozwanych przez udzielenie im rabatu. Do października 1999 r. pozwani mieli przyznany rabat w wysokości 36%. Ustalony rabat realizowany był ten sposób, że pozwani kupowali towar po określonej przez powoda „standardowej” cenie. Następnie na koniec pewnego okresu obrotowego powodowa spółka przekazywała wysokość obrotów z pozwanymi do firmy S., która udzielała powodowi stosownego dofinansowania. Po otrzymaniu dofinansowania powód

wystawiał pozwanym faktury VAT korygujące, w których korekta dotyczyła przyznania wcześniej ustalonego rabatu, tzn. obniżano wartość faktur o ustalony procent rabatu. Nie było prostej korelacji pomiędzy udzieloną przez S. kwotą dofinansowania przekazywaną na rzecz powodowej spółki a wysokością rabatu udzielonego pozwanym, tzn. wysokość dofinansowania za dany okres nie była tożsama z sumą udzielonego przez powoda dla pozwanych rabatu w tym okresie. W październiku 1999 r. odbyło się w siedzibie pozwanych spotkanie, w którym brali udział, oprócz pozwanych, ówczesny prezes zarządu powodowej spółki J. W. oraz dyrektor handlowy S. - J.Z. Podczas tego spotkania ustalony został dla pozwanych nowy rabat w wysokości 47%. Porozumienie w tym zakresie zostało zawarte wyłącznie w formie ustnej.

Sąd Okręgowy stwierdził, że roszczenie strony powodowej znajduje podstawę prawną w art. 535 k.c. Pozwani kupili u powoda towar, na który zostały wystawione faktury VAT. Wcześniej pozwani upoważnili stronę powodową do wystawiania faktur VAT bez ich podpisu. Pozwani odebrali towar, są więc zobowiązani do zapłaty ceny. Sąd Okręgowy oceniał zarzut potrącenia kwoty 115.843,10 zł zgłoszony przez pozwanych, wyliczony przez odjęcie różnicy wartości zakupionych u powoda towarów przy przyjęciu rabatu 47%, a nie 36% w odniesieniu do wszystkich faktur wystawionych w okresie od 10 października 1999 r. do końca współpracy w 2000 r. Sąd uznał, że biorąc pod uwagę mechanizm udzielania pozwanym rabatu, roszczenie o udzielenie tegoż rabatu należy oceniać w płaszczyźnie zarzutu potrącenia, a nie obniżenia ceny. Sąd I instancji przyjął jednocześnie, że zarzut potrącenia zgłoszony przez pozwanych należy ocenić jako niedopuszczalny w niniejszym procesie ze względów proceduralnych. Zgodnie bowiem z art. 493 § 3 k.p.c. do potrącenia w postępowaniu nakazowym mogą być przedstawione tylko wiarytelności udowodnione dokumentami, o których mowa w art. 485 k.p.c., a takich dokumentów pozwani nie przedstawili. Sąd podkreślił też, że pozwani nie przedstawili wiarygodnych dowodów wykazujących, że kwota należnej im różnicy w rabacie wynosi 115.843,10 zł. Przedstawili oni bowiem tabelę z wyliczeniem tej kwoty, jednakże wyliczenia te nie są, zdaniem Sądu, miarodajne ani wiarygodne. Pozwani nie wskazali, skąd wzięli podane w tabeli ceny katalogowe, różne są też podane wysokości przyznanych rabatów. Sąd Okręgowy

stwierdził zatem, że pozwani także merytorycznie nie udowodnili kwoty przedstawionej do potrącenia. Sąd nie podzielił też stanowiska pozwanych, iż powództwo winno ulec oddaleniu, ponieważ roszczenie, którego dochodzi powód, stanowiłoby dla niego bezpodstawne wzbogacenie. Roszczenie powoda wynika z określonych umów sprzedaży towarów, a ewentualne roszczenie pozwanych z tytułu rabatu, które przedstawili oni do potrącenia, nie powoduje uznania, że roszczenie powoda byłoby świadczeniem nienależnym. Sąd Okręgowy uznał też za nieskuteczne oświadczenie pozwanego K. S. o uchyleniu się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli z dnia 18 marca 1999 r., mocą którego upoważnił powodową spółkę do wystawiania faktur z VAT bez podpisu kupującego. Sąd stwierdził, że zarzuty w tym zakresie pozwany powinien przedstawić już w zarzutach od nakazu zapłaty, a po wtóre błąd, na który powołuje się pozwany, nie jest błędem istotnym, a nadto oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych zostało złożone po terminie wynikającym z art. 88 § 2 k.c. Pozwany o wystawionych fakturach wiedział bowiem znacznie wcześniej niż z chwilą otrzymania odpisu pozwu, o czym świadczy fakt, iż płacił za większość faktur. Dlatego Sąd Okręgowy, uznając powództwo za uzasadnione, na podstawie art. 496 k.p.c. utrzymał nakaz zapłaty z dnia 15 maja 2002 r. w całości w mocy.

Od wyroku Sądu Okręgowego pozwani złożyli apelację, zaskarżając go w całości i wnosząc o stwierdzenie nieważności postępowania Sądu I instancji, ze względu na pozbawienie pozwanych możliwości obrony swoich praw, uchylenie w związku z tym zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie też wnieśli o uchylenie wydanego nakazu zapłaty i oddalenie powództwa z zasądzeniem kosztów procesu za obie instancje. Apelujący zarzucili nieważność postępowania określoną w art. 379 pkt 5 k.p.c. (w wyniku pozbawienia strony pozwanej możliwości obrony swych praw przed sądem z powodu rozpoznania przedmiotowej sprawy w trybie postępowania nakazowego pomimo braku jakiegokolwiek podstawy wymienionej w art. 485 § 1 k.p.c. i nieuwzględnienia zgłoszonego przez stronę pozwaną zarzutu potrącenia z przyczyn proceduralnych określonych w art. 493 § 3 k.p.c.), naruszenie art. 485 § 1 k.p.c. (polegające na wydaniu nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym pomimo braku udowodnienia okoliczności uzasadniających dochodzone żądanie

dołączonymi do pozwu dokumentami określonymi w przepisie powołanego art. 485 k.p.c.), naruszenie art. 232 k.p.c. (przez zakwestionowanie mocy dowodowej wyliczenia różnicy pomiędzy rabatem należnym - 47% - a rabatem rzeczywiście udzielonym pomimo przyznania tej szczególnej okoliczności przez powoda na rozprawie w dniu 16 kwietnia 2004 r., a więc podjęcie działania z urzędu przez sąd orzekający sprzecznego z zasadą kontradyktoryjności postępowania cywilnego i równowagi stron - art. 3 k.p.c.), naruszenie art. 321 § 1 k.p.c. (ze względu na wyrokowanie co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem pod względem podmiotowym, ponieważ w wyniku utrzymanego w mocy nakazu zapłaty wydany wyrok przeciwko wspólnikom spółki cywilnej „S.”, która od początku postępowania w niniejszej sprawie już nie istniała, a zatem nie posiadała zdolności sądowej, gdyż uległa przekształceniu w spółkę jawną w trybie art. 26 § 4 k.s.h. z dniem 29 marca 2001 r.; w konsekwencji opisanego naruszenia w pkt 1 odpowiedzialność wspólników za zobowiązania spółki została określona według regulacji z art. 864 k.c. - bezpośrednia odpowiedzialność solidarna, pomimo iż prawidłowo normuje ją art. 31 § 1 k.s.h. jako subsydiarną odpowiedzialność wspólników), naruszenie prawa materialnego w postaci art. 405 i 410 k.p.c. (przez wadliwe uznanie, iż nie zachodzi sytuacja bezpodstawnego wzbogacenia - świadczenia nienależnego - powoda kosztem strony pozwanej i firmy „S.”, chociaż Sąd Okręgowy ustalił, iż było przekazywane na rzecz powoda dofinansowanie w celu udzielenia rabatu w wysokości 47%), niewłaściwe ustalenia faktyczne mające istotne znaczenie dla wyniku sprawy w formie przeczącej: „nie było prostej korelacji pomiędzy udzieloną przez „S.” dla powoda kwotą dofinansowania a wysokością rabatu udzielonego pozwanym, tzn. wysokość dofinansowania za dany okres nie była tożsama z sumą udzielonego przez powoda dla pozwanych w tym okresie rabatu”.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 20 maja 2005 r., oddalił apelację oraz zasądził od H. S. i K. S. solidarnie na rzecz N. spółki z o.o. w likwidacji kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne. W uzasadnieniu podkreślił, że w szczególności nie zasługuje na uwzględnienie zarzut nieważności postępowania z powołaniem się na pozbawienie pozwanych możliwości obrony ich praw. Problem sprowadza się do oceny, czy Sąd Okręgowy miał podstawy do rozpoznania sprawy w postępowaniu nakazowym, w którym

obowiązują określone rygory - między innymi dowodowe. Strona powodowa zgodnie z treścią art. 484¹ § 2 k.p.c. zgłosiła w pozwie pisemny wniosek o rozpoznanie sprawy w postępowaniu nakazowym dochodząc roszczenia pieniężnego. Na poparcie swojego żądania powodowa spółka załączyła faktury VAT opiewające łącznie na kwotę dochodzoną pozwem oraz oświadczenie pozwanych upoważniające powoda do wystawiania faktur VAT bez podpisu pozwanych. Zagadnieniem spornym, podnoszonym w apelacji, a mającym znaczenie dla zarzutu nieważności postępowania jest to, czy przedstawione przez powoda dokumenty stanowiły rachunki zaakceptowane przez dłużnika, a tym samym, czy mogły być podstawą wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym na zasadzie przepisu art. 485 § 1 pkt 2 k.p.c. W obrocie gospodarczym, charakteryzującym się określoną dynamiką, a jednocześnie w dużej mierze opierającym się na obiegu dokumentów, pożądane jest uproszczenie procedur, dla zapewnienia szybkości i sprawności działania. Wyrazem akceptacji dla tego rodzaju uproszczeń jest możliwość przewidziana w rozporządzeniu Ministra Finansów z dnia 18 grudnia 1994 r. w sprawie wykonania przepisów ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz.U. Nr 133, poz. 688 ze zm.) udzielenia upoważnienia przez płatników podatku VAT do wystawiania faktur VAT bez ich podpisu. Skorzystanie z takiej możliwości, mające miejsce zazwyczaj w przypadku dłuższej współpracy, stanowi wyraz zaufania do kontrahenta, iż wystawi on faktury uwzględniając w nich faktyczną ilość nabytego towaru i określi właściwą cenę. Udzielający takiego upoważnienia, z góry i niejako „awansiem” akceptują w ten sposób treść faktur, które mają być w przyszłości wystawiane w toku współpracy między stronami. Tego rodzaju upoważnienia do wystawiania faktur bez ich podpisu - mającego normalnie znaczenie zaakceptowania rachunku - udzielili pozwani powodowej spółce. Gdyby za takowe potwierdzenie treści rachunku uznawać by - jak chcą tego apelujący - jedynie umieszczenie na poszczególnych dokumentach tego typu własnoręcznego podpisu oraz złożenie pisemnego oświadczenia dłużnika o potwierdzeniu rachunku, to po pierwsze bezprzedmiotowe i bezskuteczne byłoby upoważnienie z góry do wystawiania faktur VAT (jako rodzaju rachunku) bez podpisu kontrahenta, a po wtóre obrót gospodarczy zostałby w dużej mierze sparaliżowany przez tak

znaczące sformalizowanie wystawiania dokumentów. Nie ma przesłanek aby podzielić takie stanowisko. Niezależnie od istnienia podstawy prawnej w postaci powołanego wyżej rozporządzenia Ministra Finansów funkcjonuje wieloletnia, utrwalona praktyka akceptowania z góry, wystawianych następnie w toku współpracy faktur VAT, przez upoważnienie do wystawiania ich bez podpisu nabywcy towaru lub usługi. W tej sytuacji należy stwierdzić, że w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy trafnie uznał, że zachodziły podstawy z art. 485 § 1 pkt 2 k.p.c. do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. Konstatacja taka rodzi dalsze konsekwencje dla oceny zarzutów apelacji. Skoro bowiem nakaz zapłaty zapadł we właściwym trybie postępowania, to obowiązują wszelkie rygory z tym związane, a między innymi rygor przewidziany w art. 493 § 3 k.p.c., według którego do potrącenia mogą być przedstawione tylko wierzytelności udowodnione dokumentami, o których mowa w art. 485 k.p.c. Przepis ten jest wyrazem konieczności zachowania równowagi stron w postępowaniu nakazowym w sferze możliwości zaprezentowania określonych środków dowodowych. Biorąc pod uwagę tę ogólną zasadę, a także wyraźne ograniczenie w tym zakresie wynikające z powołanego wyżej przepisu, należy uznać za bezprzedmiotowy zarzut pozbawienia pozwanych możliwości obrony ich praw, a tym samym przyjęcia nieważności postępowania. Z przyczyn omówionych wyżej bezzasadny jest również zarzut naruszenia art. 485 § 1 k.p.c. Skoro ustalenia dotyczące zwiększenia stawki rabatu dla pozwanych miały jedynie formę ustną, a ewentualne roszczenie z tego tytułu nie zostało wykazane w sposób przewidziany w art. 485 § 1 k.p.c., to zgodnie z treścią art. 493 § 3 k.p.c. takie wierzytelności w ogóle nie mogły być skutecznie przedstawione do potrącenia w postępowaniu nakazowym. Tym samym nie doszło do naruszenia art. 232 k.p.c. Nie jest również trafny zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. ze względu na wyrokowanie co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem pod względem podmiotowym. Pozew rzeczywiście został skierowany przeciwko H. S. i K.S. jako współnikom spółki cywilnej. Wskazanie, iż pozwani działają w ramach spółki cywilnej, miało tylko to znaczenie, że pozwani występujący jako osoby fizyczne zostali potraktowani jak przedsiębiorcy, wobec których roszczenia w pozwie dochodzone są w zakresie prowadzonej przez nich działalności gospodarczej, zatem sprawa ma charakter sprawy gospodarczej i jako taka jest

rozpoznawana w postępowaniu odrębnym. W ukształtowaniu strony pozwanej nic nie zmieniło przekształcenie spółki cywilnej w spółkę jawną „S”. Zgodnie bowiem z treścią art. 22 § 2 k.s.h. każdy wspólnik odpowiada za zobowiązania spółki bez ograniczenia całym swoim majątkiem solidarnie z pozostałymi wspólnikami oraz ze spółką. Wierzyciel może zatem dochodzić swoich wierzytelności tylko przeciwko wspólnikom spółki jawnej, jako osobom fizycznym, nie pozywając w ogóle spółki jawnej. Subsydiarna odpowiedzialność wspólnika przewidziana w art. 31 k.s.h. ma znaczenie dopiero na etapie postępowania egzekucyjnego, a nie rozpoznawczego. Wbrew wywodom apelacji, powód nie zgłosił wniosku wymaganego przez przepis art. 194 § 3 k.p.c., a więc Sąd nie wezwał spółki jawnej „S.” do wzięcia udziału w sprawie w charakterze strony pozwanej, a tylko wówczas, gdyby takie czynności były przedsięwzięte, spółka jawna zyskałaby status strony w procesie. Korespondencja sądowa była doręczana imiennie pozwanym i nie ma znaczenia na jaki adres, skoro odbierali oni kierowane do nich pisma, bowiem zgodnie z treścią art. 135 k.p.c. doręczenia dokonywa się w mieszkaniu, w miejscu pracy lub tam, gdzie się adresata zastanie. Sam fakt doręczenia wezwań spółce jawnej byłby zresztą niewystarczający do przyjęcia faktu dopozwania tego podmiotu, w braku spełnienia wymagań z powołanego wyżej art. 194 § 3 k.p.c. Nie ma znaczenia ocena zakresu korelacji pomiędzy przekazywaną przez firmę S. kwotą dofinansowania dla powoda a wysokością rabatu, udzielonego pozwanym, skoro ustalenie w tym zakresie miałyby wykazywać zasadność zarzutu potrącenia, który nie mógł być w okolicznościach tej sprawy skutecznie zgłoszony przez pozwanych w niniejszym postępowaniu. Nie jest w końcu zasadny zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci art. 405 i 410 k.p.c. Pozwani nie zgłosili zresztą tego zarzutu w ramach pisma zawierającego zarzuty od nakazu zapłaty, zatem w ogóle wątpliwa pozostaje możliwość brania go pod uwagę w świetle treści art. 493 § 1 k.p.c. Niemniej można stwierdzić, że rację ma Sąd Okręgowy, iż powodowi przysługuje roszczenie z umów sprzedaży w wysokości wynikającej z wystawionych faktur i nie ma podstaw, aby świadczenie z tytułu ceny za sprzedane towary traktował jako nienależne. Pozwani, gdyby dysponowali odpowiednimi dowodami, mogliby zgłosić jedynie własną wierzytelność z tytułu rabatu w formie zarzutu potrącenia, co powodowałoby umorzenie wzajemnych

wierzytelności. Poza tym przy konstrukcji bezpodstawnego wzbogacenia, wzbogacenie jednej osoby jest zawsze następstwem zubożenia innej osoby. Istnieje więc współzależność między uzyskaniem korzyści majątkowej przez wzbogaconego a doznaniem uszczerbku przez zubożonego wyrażająca się przede wszystkim w tym, że zarówno korzyść, jak i uszczerbek są wynikiem tego samego zdarzenia. Wobec mechanizmu realizacji rabatu przez przekazywanie dofinansowania sprzedawcy przez inny podmiot już po spodziewanej zapłacie za towar przez kupującego, trudno mówić w takim przypadku o tego rodzaju współzależności między wzbogaceniem a zubożeniem jak w rozumieniu przedstawionym wyżej.

Pozwani H. S. i K. S. wnieśli skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego, w której zaskarżyli ten wyrok w całości oraz zarzucili naruszenie art. 379 k.p.c. (nieważność postępowania w wyniku pozbawienia pozwanych możliwości obrony ich praw przed sądem z powodu rozpoznania przedmiotowej sprawy w trybie postępowania nakazowego, pomimo braku jakiegokolwiek podstawy wymienionej w art. 485 § 1 k.p.c. i nieuwzględnienia zgłoszonego przez stronę pozwaną zarzutu potrącenia z przyczyn proceduralnych, określonych w przepisie art. 493 § 3 k.p.c. stanowiącym, że do potrącenia w postępowaniu nakazowym mogą być przedstawione tylko wierzytelności udowodnione dokumentami wymienionymi w art. 485 k.p.c.; w ten sposób powód uzyskał zadowolające dla siebie rozstrzygnięcie korzystając bezpodstawnie z przywilejów procesowych właściwych dla strony inicjującej postępowanie nakazowe, podczas gdy pozwani zostali pozbawieni możliwości obrony przez zastosowanie wobec nich rygoryzmu dowodowego przewidzianego przepisami o postępowaniu nakazowym); naruszenie art. 485 § 1 pkt 2 k.p.c. (polegające na wydaniu nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym wyłącznie na podstawie niepodpisanych faktur VAT oraz oświadczenia jednego z dłużników upoważniającego powoda do wystawiania faktur VAT bez podpisu, a zatem pomimo braku udowodnienia okoliczności uzasadniających dochodzone żądanie dołączonymi do pozwu dokumentami określonymi w przepisie art. 485 § 1 k.p.c., tj. dokumentem urzędowym, zaakceptowanym przez dłużnika rachunkiem, wezwaniem dłużnika do zapłaty i pisemnym oświadczeniem dłużnika o uznaniu długu, zaakceptowanym przez dłużnika żądaniem zapłaty, zwróconym przez bank

i niezapłaconym z powodu braku środków na rachunku bankowym), naruszenie art. 3 k.p.c. (tj. zasady kontradyktoryjności i równowagi stron stanowiących kardynalne zasady postępowania cywilnego wyrażone w przez przyznanie jednej ze stron, tj. powodowi, bezpodstawnych przywilejów procesowych, wynikających z rozpoznawania sprawy w trybie nakazowym z naruszeniem zakresu jego dopuszczalności), naruszenie art. 232 k.p.c. (przez zakwestionowanie z urzędu mocy dowodowej wyliczenia różnicy pomiędzy rabatem należnym - 47% a rabatem rzeczywiście udzielonym, pomimo przyznania tej szczególnej okoliczności przez powoda na rozprawie przed Sądem Okręgowym w dniu 16 kwietnia 2004 r., a więc podjęcie przez sąd orzekający działania z urzędu sprzecznego z zasadą kontradyktoryjności postępowania cywilnego i równowagi stron).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Pozwany podniósł w skardze kasacyjnej wyłącznie zarzuty dotyczące naruszenia przepisów postępowania. Wszystkie te zarzuty (kolejno odnoszące się do przepisów art. 379 k.p.c., art. 485 § 1 pkt 2 k.p.c., art. 3 k.p.c. i art. 232 k.p.c.) były już wcześniej zgłoszone w apelacji i w istocie sprowadzają się do dwóch zagadnień.

Pierwsze zagadnienie ma przy tym podstawowe znaczenie w okolicznościach sprawy i polega na tym, czy upoważnienie powoda przez pozwanego do wystawiania faktur VAT bez podpisu może być traktowane jako zaakceptowanie przez dłużnika rachunku uzasadniające wydanie przez sąd nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym (art. 485 § 1 pkt 2 k.p.c.). Sądy obu instancji udzieliły na tak sformułowane pytanie odpowiedzi twierdzącej. Za trafnością takiej odpowiedzi przemawia przede wszystkim okoliczność, że obie strony są przedsiębiorcami i pozostawały ze sobą w stałych stosunkach handlowych. Udzielenie zaś przez pozwanego upoważnienia do wystawiania faktur VAT bez podpisu nie tylko stanowi wyraz zaufania istniejącego w stosunkach między stronami, ale oznacza też w konsekwencji zgodę na wydanie przez sąd nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, jeżeli powód dochodzi od pozwanego roszczenia pieniężnego. Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu skarżonego wyroku podkreślił, że w obrocie gospodarczym, charakteryzującym się określoną dynamiką,

a jednocześnie w dużej mierze opierającym się na obiegu dokumentów, pożądane jest uproszczenie procedur, dla zapewnienia szybkości i sprawności działania. Jako wyraz akceptacji dla tego rodzaju uproszczeń wskazał na możliwość przewidzianą w rozporządzeniu Ministra Finansów z dnia 18 grudnia 1994 r. w sprawie wykonania przepisów ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz.U. Nr 133, poz. 688 ze zm.) udzielenia upoważnienia przez płatników podatku VAT do wystawiania faktur VAT bez ich podpisu. Powołanie tej podstawy prawnej jest nietrafne, bowiem wspomniane rozporządzenie utraciło moc obowiązującą z dniem 1 lutego 1996 r. W latach 1999-2000, kiedy trwała współpraca między stronami w okolicznościach niniejszej sprawy, obowiązywało najpierw rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 15 grudnia 1997 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz.U. Nr 156, poz. 1024 ze zm.). Zgodnie z § 38 ust. 8 tego rozporządzenia faktura nie musiała zawierać danych dotyczących nabywcy, o których mowa w ust. 1 pkt 13, jeżeli nabywca złożył sprzedawcy pisemne oświadczenie, w którym upoważnił go do wystawiania faktur bez podpisu osoby uprawnionej do otrzymania faktury. Identycznej treści przepis (§ 37 ust. 8) znajdował się w rozporządzeniu Ministra Finansów z dnia 22 grudnia 1999 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz.U. Nr 109, poz. 1245 ze zm.), które obowiązywało w okresie od dnia 1 stycznia 2000 r. do dnia 26 marca 2002 r., następnie zaś (§ 35 ust. 8) w rozporządzeniu Ministra Finansów z dnia 22 marca 2002 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz.U. Nr 27, poz. 268 ze zm.), które obowiązywało w okresie od dnia 26 marca 2002 r. do dnia 1 maja 2004 r. Na marginesie należy wspomnieć, choć nie ma to znaczenia w niniejszej sprawie, że z dniem 1 maja 2004 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 25 maja 2005 r. w sprawie zwrotu podatku niektórym podatnikom, zaliczkowego zwrotu podatku, wystawiania faktur, sposobu ich przechowywania oraz listy towarów i usług, do których nie mają zastosowania zwolnienia od podatku od towarów i usług (Dz.U. Nr 95, poz. 798 ze zm.), którego przepisy nie wymagają już podpisu sprzedawcy ani nabywcy na fakturze VAT.

W konsekwencji przedstawionych ustaleń nie można mówić o naruszeniu przez Sąd Apelacyjny nie tylko art. 485 § 1 k.p.c., ale również art. 3 i art. 379 k.p.c., skoro zarzuty odnoszące się do tych przepisów wynikają z podstawowego zarzutu naruszenia art. 485 § 1 k.p.c.

Drugie zagadnienie ma znaczenie wtórne wobec pierwszego i sprowadza się do tego, że skoro niniejsza sprawa mogła być rozpoznawana w postępowaniu nakazowym, to w konsekwencji miał zastosowanie art. 493 § 3 k.p.c., zgodnie z którym do potrącenia w tym postępowaniu mogą być przedstawione tylko wierzytelności udowodnione dokumentami, o których mowa w art. 485 k.p.c. W konsekwencji nie można mówić o naruszeniu przez Sąd Apelacyjny art. 232 k.p.c., zwłaszcza, że Sąd Apelacyjny nie dopuszczał dowodów niewskazanych przez strony, ale rzeczywiście zakwestionował wyliczenie różnicy pomiędzy rabatem w wysokości 47% a rabatem rzeczywiście udzielonym ze względu na konieczność zastosowania art. 493 k.p.c.

Z przedstawionych powodów podniesione w skardze kasacyjnej zarzuty naruszenia przepisów postępowania nie mogły być uwzględnione, zatem Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji.